

BADŹ CO BADŹ



Chopin i Pola Negri, czyli między skandalem a kanonem

Skandal wokół komiksu „Chopin New Romantic” zatoczył szerokie kręgi, a jego echa nie cichną. Nadal spieramy się o to, czy MSZ zaszkodziło wizerunkowi Polski, finansując ten głupi, wyraźnie wulgarny komiks, czy może raczej przeciwnie – wycofując poparcie dla tego nowatorskiego, dowcipnego komiksu. A może prawdziwym skandalem nie był w ogóle komiks, ale niezrozumiała polityka MSZ? Ale o czym właściwie mówimy? Czym naprawdę jest skandal? Wiadomo, że jest nieodzownym warunkiem istnienia normy i wiele wskazuje na to, że bywa również warunkiem komercyjnego sukcesu, ale nie bardzo wiadomo, jak trzeba go definiować.

IGOR WIECZOREK

Maciej Tramer, autor ciekawej książki „Literatura i skandal”, uważa, że wszystkie próby zdefiniowania skandalu są daremne, gdyż skandal jest tym, co istnieje tylko o tyle i tylko dlatego, że istnieć nie powinno. Do podobnego wniosku doszli autorzy internetowej Edupedii. Ich zdaniem „skandal wybucha wówczas, kiedy następuje załamanie lub przekroczenie granicy kodu, za pomocą którego odczytywana jest rzeczywistość”. Tak rozumiany skandal jest bezprzykładnym kuriozum, a jego funkcja społeczna jest bliżej nieokreślona. I chyba właśnie dlatego skandale budzą emocje, niesprzyjające refleksji, zadumie i kontemplacji.

Najlepszym tego przykładem są mechanizmy promocji literatury i sztuki. Korporacyjni macherzy i żądni sukcesu twórcy tracą z pola widzenia magiczny, terapeutyczny i dydak-

tyczny sens sztuki. Interesują ich tylko te słowa, dźwięki, obrazy, które zwiększają dochód, bo mieszczą się w znanym kanonie lub łamią utarte kanony i rozpętują skandale dające gwarancję szybkiego finansowego zysku.

Ponowoczesna kultura miota się między skandalem, który urasta do rangi zachowawczego kanonu, a zachowawczym kanonem, który nosi znamiona permanentnego skandalu. Efektem tego rozdarcia jest jawny lub skryty tarturizm, czyli sztuka promocji pustego opakowania. Jedyne realnym kryterium oceny wartości książek, obrazów, piosenek, filmów staje się ich pozycja w show-biznesowych rankingach, która z kolei zależy od socjotechnicznej strategii polityków i mediokratów, a nie od wiedzy krytyków i intuicji aktywnych, wyrobionych odbiorców.

Wkrótce po awanturze o tarturystyczny sposób promocji muzyki Chopina wybuchł kolejny skandal wokół niemej filmu pt. „Mania. Historia pracownicy fabryki papierosów”, który mimo sprzeciwu Stowarzyszenia Filmowców Polskich i Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej będzie promował polską prezydenturę w Unii Europejskiej. Choć zdaniem czołowych filmowców, wytrwałych krytyków i widzów ten film jest potwornie słaby, a Apolonia Chałupiec, czyli legendarna Pola Negri, zagrała w nim nienajlepiej, ministerialne poparcie oparło się na założeniu, że głośne z pewnością jest dobre, a splendor to marka firmowa, a nie kulturowy fenomen, czy widzisz krytyka.



Tak oto kultura skandalu, który urósł do rangi zachowawczego kanonu, oraz kultura kanonu, noszącego znamiona permanentnego skandalu zbiegła się z polityką, ale nie z edukacją.

Gwoli jasności dodam, że wcale nie czuję się wrogiem skandalu i prowokacji w literaturze i sztuce, które z natury rzeczy są jakimś rodzajem transgresji, buntu, łamania kanonu. Nie czuję się również wrogiem zasady wolności słowa oraz wolnego rynku jako narzędzia promocji literatury i sztuki. Czuję się tylko wrogiem literatury i sztuki jako narzędzia promocji wolnorynkowych frazesów w celu zaspokojenia wybujałych ambicji mediokratycznych kreuzusów i ogłupiania odbiorców, którym nie daje się szansy na zrozumienie różnicy między muzyką Chopina a bijatyką w więzieniu.

Marzę o takiej promocji, która nie będzie destrukcją wszelkich autorytetów, ale destrukcją systemu opartego na władzy cyników i szarlatanów. No cóż, mogą sobie pomarzyć!

Edyta Kulczak

Ikona

Gdybym na krzyżu
przypięta wisiała
przez lata
rozmyślałabym
o tym co dobre
bo nie sposób
tak długo
pamiętać o bólu

Nikt by pewnie
patrząc na twarz
smutną i przymknięte oczy
nie uwierzył
że myślę nie o ranach
a o miłości

i o tamtym jeszcze
co przed chwilą
trzymał moje
ręce w swoich dłoniach
i włożył mi ukradkiem
pod niebieskie ramiona
skrzydła
gdy inni patrzyli
na chmurne niebios

Gdybym umiała
zapomnieć
przypięłabym skrzydła
od razu

Janusz Orlikowski

Bez odpowiedzi

gdzie gromadzi się zło?
jakie miejsce sprzyja
do powrotu
tego dziwnego zjawiska?

wiersz bezbronne rozkłada dłonie
i co najwyżej mówi że w nas
myśli zamyśliły się w myślach

tylko człowiek
ma kłopot
z niechętną wizją mitologii Kaina
która za bardzo się sprawdza

gdzie gromadzi się zło?
powtarza
i nie ma i nie ma
odpowiedzi

